

ZIEMIA LUBELSKA

W. R. 88
Łoża 88
Książki i Szkół Wyż.
i Bibliotek

No 172.

Z treści:

Po Konferencji Pracy w Genewie
Pos. Liberman contra Zarząd Związku Legionistów
Zamach samobójczy za rogałką Lubartowską
Prasa francuska nawołuje do lokowania kapitałów w Polsce

Rok wydawnictwa XXVII.

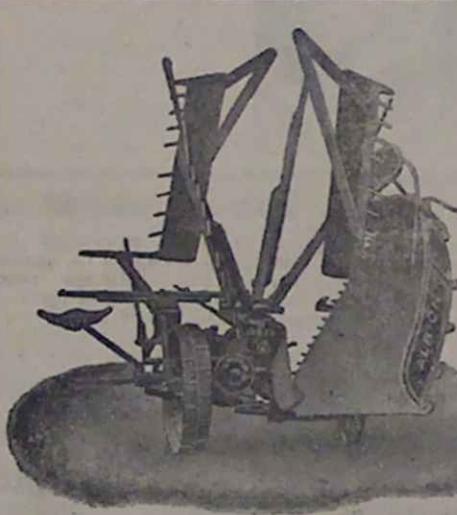
Lublin, sobota 27 czerwca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościelarski 2. — Telefony: Redakcja 5-25, Administracja 3. — Konto w P. K. O. 68.696. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrzynka pocztowa 10 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bat odooszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 11.25, rocznie 38.75, z odooszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 8 zł, kwartalnie 24 zł, rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odooborem w Administracji 2.75, z odooszeniem 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75.

Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 75 groszy, w tekście 40 groszy, za jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/2 strony 200, 1/3 strony 150, 1/4 strony 100, 1/5 strony 75. W tekście 1/2 strony 120, 1/3 strony 80, 1/4 strony 60, 1/5 strony 45. Za tekstem w układzie 9 szpalt 1/2 strony 90, 1/3 strony 60, 1/4 strony 45, 1/5 strony 30. W wierszu 1/2 strony 120, 1/3 strony 80, 1/4 strony 60, 1/5 strony 45. Za treść ogłoszeń płatnych Wydawnictwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 25 procent drożej.



Części zamienne do żniwiarek kosiarek Deeringa i Mc Cormicka i innych oraz żniwiarki i kosiarki Deeringa najnowszego typu, o całkowicie zakrytym napędzie typowym, pracującym w oliwie poleca ze swoich składów

Lubelska Spółdzielnia Rolnicza
spółdz. z ogr. odp.
dawniej Lubelski Syndykat Rolniczy Sp. Akc.

WIĘCEJ RADOŚCI W ŻYCIU!

Fotografowanie własnym aparatem daje niewysłowioną rozkosz. Wielki wybór aparatów na dogodnych warunkach poleca

Skład Przyborów Fotograficznych i Radjowych M. D. TEMKIN

LUBLIN, Krakowskie Przedmieście Nr. 23 — tel. 8-29 i 8-64.

Kino-Teatr „CORSO“

Od czwartku 25 czerwca 1931 r. Wielki Film Paramount! Przemila para filmowych gwiazd **NANCY CARROLL, CHARLES ROGERS** w doskonałym filmie niemieckiej wersji p. t.

Harmonja Serc
Wspaniały dramat w 10 aktach.

NADPROGRAM NA SCENIE!
Pozegnalne Występy Artystów pod kier. M. Dobrowolskiego Rewijka w 6 obrazach
Początek i seansu o godz. 6 pp. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

Dla nadprogramu dolicza się 20 groszy.

Powyższy film „HARMONJA SERC” wyświetlany będzie w sobotę 27 czerwca o godz. 3.45 po poł. 1 seans
Parter 50 gr. Łoża 70 gr. Kasa czynna od g. 2.30 — 3.45 po poł.

100 milionowy kredyt uzyskał Bank Rzeszy

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że Bank Angielski, Bank Francuski, Federal Reserve Bank i Międzynarodowy Bank Reparatywny postanowili udzielić Bankowi Rzeszy z dniem 26 czerwca kredytu w wysokości 100 milionów dolarów do 16 lipca, by mu umożliwić spłatę zobowiązań, płatnych z końcem bieżącego miesiąca. Udział każdego z tych banków będzie wynosił 25 procent.

Exchange Telegraph Co donosi, że w sprawie udziału amerykańskiego odbyło się w dwóch ostatnich dniach kilka konferencji. Udział amerykański obejmuje nowojorski Federal Reserve Bank.

„Reichswehra” w Gdańsku

Prasa wschodniopruska zajmuje się obszernie pobytami w Gdańsku i w Sopotach orkiestry 2 p. p. Reichswehry z Olsztyna. W Gdańsku koncertowała ona w białych koszulach z czarnymi przepaskami. Była to demonstracja przeciwko zakazowi Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy występowania orkiestry w Gdańsku w mundurach. Zało w Sopotach występowała ona już w pełnych mundurach. Zakazanie koncertu zmieniło się tu w żywiołową manifestację za niemieckością Gdańską, kiedy orkiestra odegrała hymn państwowy Niemiec, śpiewany przez tłumnie zebranych Niemców.

Pos. Liberman contra Zarząd Związku Legionistów
Sensacyjny proces w Warszawskim Sądzie Okr. Sąd oskarżonych uniewinnił

WARSZAWA, 26.6. (Tel. Wł.). W Warszawskim Sądzie Okręgowym toczyła się dziś zgoda nieprzejęta i niezwykle sensacyjna sprawa, której bohaterem był pos. Herman Liberman.

Sprawa sięga okresu, gdy na ławach lejb-organu PPS. CKW. „Robotnika” ukazał się panegiryk pióra posła z pod znaku niezującego jut t. zw. „Centrolewu”, p. Hermana Libermana, który w słowach, nie liczących z godnością piastowanego przezeń mandatu poselskiego, napadł na ówczesnego ministra sprawiedliwości, p. Stanisława Cera, w związku z jego działalnością na tem stanowisku.

Min. Cer odpowiedział na ławach „Gazety Polskiej”, zaznaczając w pewnym miejscu: „to przekroczenie mnie oburza—piętnuję, jako wykraczającą poza ramy walki politycznej napaść, zasługującą na policzek, od czego mnie wstrzymuje sprawowany przezemnie urząd”.

P. Liberman nie reagował na to wcale.

W związku z oświadczeniem ministra, Zarząd Zw. Legionistów nadesłał do „Gazety Polskiej” pismo, które zamieszczone było w tymże organie w dniu 26 kwietnia ub. r. Brzmi ono jak następuje:

„Zarząd Związku Legionistów w sprawie p. Libermana. Otrzymałszy następujące oświadczenie: Podpisani członkowie zarządu głównego Związku Legionistów osobiście i jako zarząd Zw. Leg., po przeczytaniu listu ministra sprawiedliwości, Stanisława Cera, do p. Hermana Libermana, oświadczają publicznie, że z treścią deklaracji, stawiającą b. audytora przy Cesarsko-Królewskiej Komendzie Legionów, p. Hermana Libermana poza gronem ludzi honoru—w pełni solidaryzujemy się”.

Pismo to podpisali: wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz, dr. Eugeniusz Piętrzyński, dr. Bronisław Wojciechowski, nż. Edward Synek, Józef Gliński, dr. W. Piaskiewicz, pos. Leopold Tomaszewicz, Jan Nowak, Władysław Malski, Wł. Hyla, Wład. Kamiński, Wł. Starzak, dr. Marjan Filipek i dr. Z. Madejski.

P. Liberman poczuł się dotknięty powyższą notatką i jako człek, ceniący wysoko honor, wybrał drogę sądową, którą uważa za najwłaściwszą do czyszczenia honoru...

P. Herman Liberman wyżej wspomnianych członków zarządu Zw. Leg. „wzywał na pojedynek”, który w dniu dzisiejszym zamiast sekundantów — sąd rozstrzygnie.

Na rozprawę, której przewodniczy sędzia Lauter przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Komorowskiego — oskarżyciel prywatny, pos. Liberman nie stawiał się. W imieniu jego występuje adw. Honigwill.

Z pośród 6-ciu oskarżonych (dr. Piaskiewicz, Malski, Hyla,

Kamiński, dr. Filipek i dr. Madejski) niestawienie swoje usprawiedliwił 4, zaś co do 2, a mianowicie dr. Piaseckiego i dr. Filipka, których niestawienie nie zostało usprawiedliwione, oskarżyciel prywatny zrzekł się oskarżenia, wobec czego sąd co do nich sprawę umorzył.

Pozostali czterej nie przyznają się do winy, natomiast przyznają fakt podpisania enuncjacji.

W wyniku rozprawy Sąd uznał winę oskarżonych za nieudowodnioną i wydał wyrok uniewinniający.

Pan Premier przyjmie delegację urzędników w najbliższy wtorek

WARSZAWA, 26.6. (tel. Wł.) Pan Prezes Rady ministrów przyjmie we wtorek nadchodzącą delegację Zjednoczenia związków i stowarzyszeń pracowników państwowych oraz delegację federacji pracowników umysłowych.

Delegację przedłożą panu Premierowi opłakane skutki ostatnich zarządzeń oszczędnościowych.

Katastrofa kolejowa na linii Warszawa-Poznań

WARSZAWA, 26.6. (tel. Wł.) Pociąg pospieszny Nr. 1305 zdążający z Warszawy do Poznania wpadł na stacji Kostrzewa na pociąg towarowy. Wskutek zderzenia 8 wagonów towarowych uległo rozbiciu, Parowóz pociągu pospiesznego lekko uszkodzony. Rany odniosło 3 osoby, a m. in. kapitan W. P.

Pogrzeb s. p. gen. Rożena

WARSZAWA, 26.6. (tel. Wł.) Dziś przed południem odbyło się w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za duszę s. p. gen. Władysława Jaxa-Rożena. Nabożeństwo odprawił ks. biskup polowy Gall w asystencji licznego duchowieństwa. Pieniążki żałobne wykonali artyści Opery warszawskiej przy akompaniamencie orkiestry wojskowej i skrzypiec.

Na nabożeństwie, prócz rodziny, przybyli przedstawiciele Rządu: p. premier Prystor, ministrowie Pieracki, Hubicki, Beck, Stamirowski, Marszałka Piłsudskiego reprezentował wiceminister spraw wojskowych gen. Sławoj-Składkowski, generałcja i przedstawiciele wyższych władz.

Po nabożeństwie trumny wynieśli na barkach towarzysze broni gen. Górecki, gen. Bończa-Uzdowski, płk. Gorzechowski i inni.

P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Piłsudski złożyli wieńce na trumnie.

Otensywa sowiecka w Mongolji

CHARBIN, 26.6. (tel. Wł.) Nadeszły tu niepokojące wiadomości o przekroczeniu granicy mandżurskiego powiatu Barga przez oddziały mongolskie należące do tak zw. mongolskiej armji ludowej, dowodzonej przez sowieckich instruktorów wojskowych.

Sowiety usiłowały poprzednio kilkakrotnie opanować Barga, in-scenizując zapomocą mongolskich oddziałów rzekome powstanie ludności przeciwko władzom chińskim.

Ponowne przekroczenie granicy przez oddziały mongolskie jest dalszym ciągiem tych nieudanych prób.

Komunikat Kina „APOLLO“

Setki osób po obejrzeniu demonstrowanego obecnie w Kinie „APOLLO” filmu

BEZ SERC, BEZ DUSZY

dziękując, oświadcza, że tak ciekawego filmu w Lublinie dawno nie widziano. Totż Dyrekcja Kina chce umożliwić szerzyszą masom obejrzenie tego arcydzieła

obniża
z daniem dzisiejszym wszystkie ceny miejsc w ten sposób
III — 70 gr., II — 1 zł., I — 1.50 gr.

NA SCENIE występy artystów
Henla Domańskiego i Zofji Pinińskiej za które żądanych dopłat się nie dolicza.

Uwaga! W sobotę 27 i w niedzielę 28 czerwca ulgowy seans popołudn. HENNY PORTEN we wspaniałym dźwiękowym arcydziele p. t. **BEZ SERC, BEZ DUSZY**
Na scenie wyst. art. H. Domańskiego i Z. Pinińskiej. Początek seans. ulgow. od g. 2-ej. 2-go seansu ulg. o godz. 3.30. Ceny miejsc: parter 50 gr., kupon do loży 70 gr.

Dwa końce

Uwaga całego świata skupiona jest w tej chwili dokoła problemu przeprowadzenia lub nieprzeprowadzenia zaproponowanego przez Amerykę moratorium dla spłat długów wojennych. Dolegliwości długotrwałego kryzysu gospodarczego dały się światu już tak dotkliwie we znaki, że nadzieja choćby tylko dożalnego złagodzenia przez owo moratorium naglących bolączek ekonomicznych stwarza w większości zainteresowanych państw raczej przychylnie nastroje dla propozycji prezydenta Hoovera, niż zastrzeżenia przeciw niemu czy nawet obawy. Podchodzi się do tej sprawy naogół tak, jakby posiadała ona tylko jedno oblicze: — ekonomiczne, i jakby się po prostu nie czaiło oblicze drugie: — polityczne oblicze tego właśnie czynnika, którego działanie zważyłoby innym państwom na karę dzisiejszą katastrofalną sytuację gospodarczą, jako bezpośrednie następstwo wywołanej przez nich w r. 1914 wojny światowej. Szukając naolep sposobów wypłynięcia z łopiel własnych trudności gospodarczych, niezbyt wiele uwagi zwraca się na fakt, że kolysząca się wśród fal wydarzeń międzynarodowych „deska ratunku” w postaci moratorium... ma dwa końce, z których jeden pochwytyć mieliby — Niemcy. I że ten właśnie koniec z największą łatwością posłużyć może Niemcom nie tylko do wydobycia się z grzęzawiska ekonomicznego, ale i do postawienia nóg na twardym gruncie politycznym, skąd już bez trudu, mocnym wojskowym i krokiem pomaszperować można znów — w świat albo i przeciw światu.

Niemcy nie od dziś starają się wszelkimi sposobami wpiąć w świat przekonanie, że nie są zdolne do ponoszenia pieniężnych konsekwencji zawiniętej przez się wojny, że nie są w możności wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań reparacyjnych. Ta teza była i jest myślą przewodnią całej polityki finansowej Niemiec powojennych z 1924 do roku 1924-25 — była i jest również linią wytyczną nawet dla samej techniki budżetowania. Z niej czerpie źródło zarówno stałe, nadmierne rozdymanie budżetu Rzeszy do wręcz potwornych pozycji wydatkowych na cele inwestycyjne, jak przykrwanie gospodarki budżetowej na miarę konsumpcji, przerastającej siły kraju, jak wreszcie nawet i samo konstruowanie budżetu w sposób, uniemożliwiający właściwą kontrolę czyto przed czy po wykonaniu go. Stąd też czerpie źródło zjawisko stałych deficytów budżetowych Rzeszy, wynoszący na przestrzeni lat od 1925/26 do 1930/31 kolejne sumy: 110 milionów marek, 863 milionów, — 350 milionów, — 1237

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

WASZYNGTON, Pat. W Białym Domu odbyła się konferencja nad propozycjami francuskimi w sprawie moratorium. Po konferencji Stimson oświadczył, że zapatrjuje się na sytuację bardzo optymistycznie.

TOKIO, Pat. 200 policjantów strzeże dzielnicy sądowej z powodu rozpoczynającego się w dniu dzisiejszym procesu 44-ch osób, oskarżonych o działalność komunistyczną. Władze obawiają się ataku tłumy na trybunał, w związku z czym wydano odpowiednie zarządzenia i aresztowano pewną liczbę radykałów. Wśród oskarżonych znajduje się jeden profesor i jeden literat. 17-tu oskarżonych aresztowano w ostatnich kilku dniach.

NOWY JORK, Pat. Lotniczka Ruth Nicels, która znajduje się obecnie w szpitalu w Harbour Grace, oświadczyła, że we wrześniu podejmie na nowo swój przerwany lot transatlantyczny.

BERLIN, Pat. Wczoraj wieczorem doszło w Berlinie do poważnego starcia między hitlerowcami a członkami republikańskiego Reichsbanneru. 2 reichsbannerowców zostało ciężko rannych. Policja aresztowała 6 hitlerowców.

miljonów, — 650 milj. i wreszcie 1000 milj. marek. Logika mówi że wobec corocznego zamykania gospodarki państwowej tak olbrzymimi deficytami — polityka budżetowa Rzeszy powinna była szukać chyba sposobów zapobieżenia im lub przynajmniej zmniejszenia ich na drodze ograniczenia wydatków inwestycyjno-konsumpcyjnych do największego minimum. Co więcej, istnieje bezsporne świadectwo obiektywnego znaczącego gospodarki niemieckiej w osobie Agenta Reparacyjnego, Gilberta Parkera, że dochody niemieckie były od r. 1925/26 co rok własnie coraz większe, wystarczające nawet na stworzenie rezerwy skarbowych, o ileby polityka finansowa Rzeszy chciała była wejść na tę pozytywną drogę. Tymczasem cóż było w rzeczywistości? Rząd niemiecki wolał mimo wszystko wybrać — drogę przeciwną. Wolał celowo zasłać się sztyl grubymi niemi teoriami o rzekomej „konieczności” szluczenie wykazywanych wydatków.

Wolał nawet uchylać się od przeprowadzenia w tym względzie reform, których niezbedność sam przyznawał. Wystarczy tu przypomnieć kilka bardziej charakterystycznych faktów. Układ finansowy między Rzeszą a krajami związkowymi, spodziewany w związku z planem Dewesa, nie został np. dotychczas wcale wprowadzony w życie, lecz wciąż jeszcze zastępuje się go prowizorycznym porozumieniem. Dalej, np. reforma administracji, która miała być definitywnie wykonana jeszcze w r. 1927, leży po dziś dzień odłogiem, bo kwestji tej nie tknął do tej pory na serji żaden z powołanych do tego czynników. Ale zato w miejsce reformy administracji, która skarbowi niewątpliwie przyniosłaby poważne oszczędności, wprowadzono np. w Niemczech właśnie w tymże roku 1927 ogólną wyższkę pensyj, nie tylko niewspółmierną z możliwościami budżetowymi ani też z rozwojem gospodarczym kraju, ale — nie posiadającą wogóle pokrycia.

Na szczególniejszą atoli uwagę zasługują niewiarygodna wręcz, a wielce osobliwa co do swej natury — rozrzutność niemieckiej gospodarki budowlano-mieszkalniowej. Skoro po wojnie Niemcy przystąpiły — podobnie, jak i inne państwa — do regulowania stosunku między właścicielem domu a lokatorem, ustalono dla polityki w tym względzie pięknie brzmiącą zasadę zaopatrzenia ludności w mieszkania, odpowiadającą idealowi pojęć socjalnych i higienicznych. Rzeczywistość — rozminęła się z owym pięknym ideałem jak najokładniej. Finansowane z kolosalnych podatkowych pieniędzy budownictwo niemieckie wyprodukowało bowiem tylko olbrzymią masę mieszkań obszernych i większych niedostępnych i nieprzydatnych dla tych szerokich mas najuboższej ludności, dla której miały być przeznaczone. Mniejsza jednak o to. Stokroć ważniejsze jest to, że przymusowa gospodarka spowodowała podniesienie się na stałe kosztów materiału i robocizny w budownictwie do poziomu conajmniej o 20 proc. wyższego, niż ogólny poziom

cen hurtowych, do czego w niemałej mierze przyczyniło się zatrudnienie przez rząd wielkiej ilości drobnych, a uprzywilejowanych firm budowlanych, oczywiście, pracujących — jak najdrożej. Skutek tej osobliwej gospodarki był taki, że w latach 1924-1930 inwestowano w Niemczech na cele budowlane ogółem aż 46,8 miliardów marek, z czego 16,7 miliardów na cele mieszkaniowe, 15,85 miliardów na budowy przemysłowe, resztę zaś t. j. 14,3 miliardów na budowy publiczne łącznie z drogami, kanałami, dojazdami i t. p. Dodajmy, że poza te jeszcze z różnorodnych funduszy społecznych wydano w Niemczech na budownictwo mieszkaniowe w tym okresie czasu — 8,37 miliardów marek.

Nie wchodźmy w tej chwili w to, czy poza wieloma z pośród tak potwornie wielkich pozycji budżetu niemieckiego, wydanych na niewinnie a pięknie brzmiące cele „budowlane”, nie kryją się i olbrzymie wydatki na budowę np. rozlicznych lotnisk „cywilnych”, hal i boisk „sportowych”, dziwnie przypominających obiekty wojskowe i place ćwiczebne, nie wchodźmy w tej chwili nawet i w to, czy np. owe z państwowych niemieckich pieniędzy budowane „drogi” i „dojazdy”, nie wiodą przypadkiem w pobliże budowlanych cichaczem na pograniczu wojennych baz wypadawych, albo czy np. „budowy przemysłowe” nie mają przypadkiem czegoś wspólnego z równie „przemysłowymi” planami Reichshehry. Ta strona oblicza Niemiec jest rzeczą dostępną. Ale skoro dzisiaj — w związku z powstałym problemem moratorium — spogląda się na Niemcy od strony ich oblicza ekonomicznego, to warto nawet i pod takim kątem przypatrzeć się tej sprawie zbliska, na chłodno, z olówkami w ręku.

Oto cyfry. Rachunek jest zupełnie prosty, ścisły. W latach 1924-1930 wydały Niemcy na cele budowlane ogółem 46,8 miliardów marek. Jak się o tem przekonać można choćby z pierwszszej lepszej statystyki niemieckiej, przez cały ten okres czasu Niemcy, dzięki specjalnej celowej polityce, budowały o 20 proc. drożej ponad normę, wynikającą z ogólnego poziomu cen. Znaczy to, że skarb Rzeszy mógł był na cele budowlane wydać o tych 20 proc. czyli o 9,36 miliardów marek mniej.

A ileż to w tym samym czasie według planu Dewesa wynosiły wpłaty reparacyjne niemieckie? Zaledwie 7-948 miliardów Rmk., słownie: siedem miliardów dziewięćset czterdzieści osiem milionów marek — a więc prawie o dwa miliardy mniej, niż suma, którą rząd Rzeszy bez najmniejszego trudu mógł był zaoszczędzić na samej tylko gospodarce budowlanej — gdyby był chciał.

Ale cała rzecz właśnie w tem, że — nie chciał. Wolał wydać ją na inne, jemu wiadome cele. A potem ogłosił światu, że „nie może” wykonać niemieckich spłat reparacyjnych i — odwołać się do jego „wspaniałomyślności”.

Zaiste, warto pamiętać o dwóch obliczach każdej sprawy, nawet jeżeli nią ma być „deska ratunku”, która ma także dwa końce.

Wizyta lotników angielskich w Warszawie



Lotnicy angielscy Stack Neville i Chaplin przybyli z Londynu i wylądowali na lotnisku cywilnym przy ul. Topolowej. Po półtorgodzinnym pobycie w Warszawie, lotnicy wystartowali w drogę powrotną do Londynu. Na ilustracji widzimy lotników na tle ich maszyn.

Po Konferencji Pracy w Genewie

Zwycięstwo tezy polskiej

W ubiegłym tygodniu uchwalona została na sesji Konferencji Pracy w Genewie międzynarodowa konwencja w sprawie czasu pracy w kopalniach węgla. Głównie postanowienia tej konwencji są następujące:

1) Konwencja obejmuje zarówno węgiel kamienny jak i brunatny.

Postanowienie to zasadniczo stanowi sukces tezy polskiej, która głosiła oddawna, że niemiecki węgiel brunatny nie może być wylączony z konwencji i ołoczony specjalnymi przywilejami, któreby w konsekwencji ułatwiły niemieckiemu węglowi kamiennemu nielojalną konkurencję z węglem polskim na rynkach zagranicznych.

2) Czas pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego nie może przekraczać 7 1/2 godzin dziennie. Stanowi to 46 1/2 godzinny tydzień pracy.

Wypłynęło tu należy, iż na polskim G. Śląsku tydzień pracy w górnictwie węglowym liczy obecnie 48 godzin, a w Zagłębiu Krakowskim, Dąbrowskim 46 (z powodu „angielskich” sobót, na których znieślenie jednak konwencja nie pozwala).

3) Liczba dopuszczalnych nadgodzin w węglu kamiennym oznaczona została na 60 (rocznie na jednego robotnika).

Pozwala to przeciętnie przedłożyć dzień pracy o 12 minut dziennie.

Postanowienie to jest szczególnie ważne dla Niemiec, gdzie liczba godzin dochodziła do kilkuset (500-600) rocznie.

4) Liczba godzin nadliczbowych w węglu brunatnym może osiągnąć 150 rocznie pod ziemią i 200 w kopalniach odkrytych.

Postanowienie to jest koncesją na rzecz Niemiec. Koncesję tę zdobyli delegaci niemieccy za cenę wprowadzenia jednakowych norm dla czasu pracy w węglu kamiennym i brunatnym. Postanowienie to miało ten skutek, że rządowi delegaci polscy nie głosowali za konwencją.

5) Dla wejścia konwencji w życie potrzebna jest ratyfikacja dwu państw z liczby siedmiu, do których zaliczono Anglię, Francję, Polskę, Niemcy, Belgię, Holandję i Czechosłowację.

Jeśli tedy konwencję ratyfikują np. Anglia i Niemcy, które uchodzą za autorów konwencji, wówczas pozostałe państwa, które ratyfikować nie zechcą, nie będą mogły być oskarżone o to, iż uniemożliwiają wejście konwencji w życie.

6) Po trzech latach konwencja ulegnie rewizji w kierunku zmniejszenia czasu pracy i redukcji godzin nadliczbowych.

Jeśli tedy uprzywilejowanie niemieckiego lignitu (w dziedzinie nadgodzin) pociągnie za sobą zamieszczenie na rynkach węglowych i zaszkodzi eksporterom angielskim i polskim, wówczas zrównanie godzin nadliczbowych dla lignitu z godzinami nadliczbowymi w kopalniach węgla kamiennego będzie ułatwione przez omówione wyżej postanowienie konwencji.



Ś. p. generał JAXA-ROŻEN

W Warszawie zmarł po dłuższej chorobie ś. p. gen. inż. Jaxa-Rożen komendant główny Związku Strzeleckiego.

Genne wyznaczenie hitlerowca niemieckiego

Stanowisko niemieckiego narodowo-socjalistycznego ruchu wobec spraw wschodnich Rzeszy jest naogół błojelne. Znana jest w tym zakresie enuncjacja samego Hitlera, który w wywiadzie prasowym podkreślił swoją poniekąd neutralność w kwestiach wschodnich Rzeszy. Ostatnio znowu jeden z wybit-

niejszych przywódców hitlerowskiego ruchu w sprawie „polskiego niebezpieczeństwa” co następuje: „Dla dobra prawdy zgodzić się musimy na to, że Prusy Wschodnie są dla nas na jakiś okres czasu stracone”.

Jest to stanowisko, które akceptujemy w zupełności.

Muzeum polskie w Gdańsku

Na ostatnim posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku po referacie dr. Hańskiego p. t. „Utworzenie muzeum polskiego w Gdańsku jako wykładnik wspólności kulturalnej z Polską”, postanowiono jednomyślnie utworzyć przy To-

warzystwie autonomiczną sekcję dla wcielenia w życie projektu referenta. Do Zarządu tej sekcji powołano na przewodniczącego dr. Hańskiego, na sekretarza — p. Horzycę, na kustosza p. Brzecz-kowskiego.

Nie wolno żerować na skarbie państwa!

Jednym z ulubionych tematów narzekalstwa, tak panoszącego się u nas, jest wypominanie, że państwo zbyt wiele wymaga od swoich obywateli, którzy przeważnie są niewinnymi barankami, podczas gdy władza państwowa jest bezwzględna, okrutna, nie licząca się z indywidualnymi potrzebami i t. d.

Te gadki, kolportowane często z nalogu narzekania na władzę (atawistycznie działa tu nalg, przeszeptywany z dawnych generacji, boć nigdy w Polsce, nawet przedrozbiorowej, posłuch dla władz nie był wielki) — zatrują wjażemny stosunek państwa do jego obywatela.

A to tembardziej, że zawsze słyszy się tylko biadania, jak wiele państwo żąda od obywatela, — natomiast prawie nigdy nie słyszy się odwrotności tego twierdzenia... A jednak! Uderzmy się w pierś i przynajmniej: czy, żądając tyle od państwa, dajemy mu zawsze to co trzeba, czy liczymy się zawsze z potrzebami państwa? Czy egoizm jednostki nie bierze często górę nad względami na interes państwowy? Czy nie nadużywamy niejednokrotnie własnej państwowości, byle dopóki nie sorkowski m instynktom?

Oto mały, ale jakżeż pouczający przykład z ostatnich dni. Mamy w kraju wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, Wdewską Manufakturę. Przez czas dłuższy sprowadza ona surowiec od firmy włoskiej „Sigma”. Firma ta popadła w trudności finansowe i kategorycznie zażądała od Wdewskiej Manufaktury zwrotu poważnych sum.

I oto, co się dzieje? Wdewska Manufaktura nie płaci, a na żądanie pieniędzy od swego włoskiego wierzyciela odpowiada: wypowiedzeniem pracy 6.000 robotników i groźbą zamknięcia fabryki.

Na ten wybieg, rzucający na

bruk kilka tysięcy polskich robotników, reaguje w stanowczej formie nasze ministerstwo przemysłu i handlu wzywa p. Kona, prezesa Wdewskiej Manufaktury, aby cofnął wypowiedzenia robotnikom. Wtedy p. Kon niejako przykład rewolwer do piersi państwa i oświadcza: cołnę wypowiedzenia i będę dalej prowadził fabrykę, ale pod warunkiem: niech skarb państwa da włoskiej firmie gwarancje za obligacje Wdewskiej Manufaktury...

Jest to zatem świadome wplatanie skarbu państwa w sferę prywatnych interesów, a zarazem próba wymuszenia świadczeń skarbowych pod groźbą unięrochomienia warsztatów pracy i pozabawienia chleba tysięcy robotników.

Oczywiście na taką oryginalną niezwykłą metodę, zastosowaną przez p. Kona, odpowiedź władz naszych brzmiała, jak się zresztą inaczej spodziewać nie można było: — nie!

Bezspornie władze państwowe spieszyły mają obowiązek z pomocą inicjatywie prywatnej, ale na alternatywie: albo gwarancja skarbu, albo pozabawienie pracy 6.000 robotników — odpowiedź wypaść musiała również stanowcza jak i bezwzględna.

Oto typowy przykład wadliwego, wręcz antypaństwowego ustosunkowania się jednostki do całości, przedsiębiorstwa indywidualnego do zbiorowości, objętej mianem i funkcjami państwa.

Mamy tu jeden z przykładów — niestety w mniej lub więcej jaskrawej formie i rozmiarach powtarzający się — nadadywania funkcji państwa do indywidualnego interesu, typowy okaz prywatny, nie liczący się z tem, że interes jednostki musi się podporządkować interesowi zbiorowości, a już — jak w danym wypadku przez groźbę rzucenia na bruk 6.000 robotników — nie szkodzić tej zbiorowości.

Jednym z następstw stoletniej niewoli jest bezspornie, że to, co zagranica zwie się „wychowaniem państwowym”, u nas zaszło przez szereg generacji przerwy, a w krótkim stosunkowo okresie po odzyskaniu niepodległości nie mogło być jeszcze poglębione w należytych rozmiarach. Działła tu zresztą ujemnie jeszcze jedna okoliczność: oto przez przeszło 100 lat pod pojęciem „państwa” istniało coś wrogiego, obcego, zaborczego. Do ujęcia w całej pełni tego cudu, że wywalczona została własna, niepodległa państwowość i że do niej już nie ma zastosowania owa obcość, z jaką odnosiły się generacje naszych przodków wobec zaborców — nie wszyskie i nie wszędzie i nie zawsze dorosiliśmy.

Tem większy zatem spada obowiązek na tych, którzy dzierżą odpowiedzialność za losy państwa, wychowywać obecną generację w tym duchu, aby podobne wysoki, jak ów rewolwer prezesa Wdewskiej Manufaktury, albo gwarancja skarbu albo zamknięcie fabryki i 6.000 nowych bezrobotnych — nie mogły wogóle mieć miejsca.

Funkcją państwa jest być ojcem, opiekunem, ochroną swych obywateli — ale państwo nie może być „dojną krową” ani przedmiotem wymuszeń.

Jest to kategoryczny imperatyw i najpiękniejsza zasada „wychowania państwowego”.

KRONIKA MIEJSKA

CZERWIEC 27 Sobota

Wschód s. g. 3.16 Zachód s. g. 20.01 Dziś Władysława Jatro Leona pap.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z soboty na niedzielę dyżurują: Apteka Czerwińskiego, Krakowie-Przedm. Nr. 5 obok kości. św. Ducha, apteka Pryłtyńskiego ul. Prez. Narutowicza 27

Gdzie spędzić wieczór?

- „CORSO” - „Harmonia serc” „APOLLO” - „Bez serc, bez dusz” „ITALIA” - „Sprzyśnięte trzeci” „UCIECHA” - „Dalsze daleje Tarcana” „TECZA” - „Nieczyenne VENUS” - „Największa oliarka kobiety”

Koncert pocztowców w Ogródku. W dniu 28 czerwca t.j. w niedzielę w Saskim ogrodzie odbędzie się koncert orkiestry pocztowców pod kierownictwem p. Stanisława Kostrzębskiego. Dochód z programów przeznaczony na rzecz Kolonii Letnich dla niezamożnych uczennic gimnazjum żeńskiego W.L. Kunickiego. Zjazd Zw. Nizsz. Prac. Poczt. Tel. w Lublinie. Dnia 28 czerwca b.r. Zjazd Okręgowy Zw. Nizsz. Prac. Poczt. i Tel. w Lublinie zwołuje Doroczną Walny Zjazd delegatów Kół miejscowych Okręgu Lubelskiego. Zbiórka delegatów ze szlarami nastąpi o godzinie 8 rano na dziedzińcu U. P. w Lublinie poczem o godzinie 8 m. 30 wymarsz z orkiestrą do Kościoła O. O. Kapucynów, celem wysłuchania uroczystej mszy świętej na pomysłność obrad, po mszy świętej powrót na dziedzińcu U. P. Lublin o godzinie 10 nastąpi otwarcie Zjazdu w Sali Kursowej, na porządek obrad złożą się Sprawozdanie dotychczasowego Zarządu, Wybory nowego Zarządu, Opracowanie wniosków, rezolucji ich uchwały, Sprawozdania Zarządów Kasy Koleżeńskiejskiej Pogrzebowej i uchwały w sprawach powyższych.

Wystawa w Szkole Specjalnej. Przez dni 25, 26 i 27 czerwca r. b. w godzinach od 9 do 12 rano i od 3 do 6 po południu będzie otwarta wystawa w Szkole Specjalnej w Lublinie przy ul. Niecałej Nr 6. Ekspozycja bardzo ciekawa, wszystkich zapewne zainteresująca. Wejście bezpłatne. Na wystawie sprzedają wyrobów koszykarskich po minimalnych cenach. 27. Baczność Podoficerów Rezerwy. Poświęceni szlarami O. gólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzp. Okręgu i Kola Lublin odbędzie się w dniu 28 czerwca r. b. (niedziela) w kościele po-Wizytowskim. Początek uroczystości o godz. 9.30. Zbiórka w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 12, pokój Nr. 11, punktualnie o godzinie 8.30. Podoficerowie Rezerwy zrzeczeni i niezrzeczeni stawie się liczenie. 27. 28. Zakończenie roku szkolnego w Szkole Budownictwa. W sobotę, dn. 27 d. m. odbędzie się w Szkole Budownictwa w Lublinie uroczyste zakończenie roku szkolnego. O godz. 10 rano zostanie odprawiona Msza św. w Kościele po-Wizytowskim. O godz. 17 odbędzie się Akademia w sali S. U. P-u (ul. Staszica 6), na program której złożą się: przemówienia, występy chóru i orkiestry. Dyrekcja Szkoły zaprasza na powyższe uroczystości p. p. Profesorów, Rodziców i sympatyków Szkoły. 27. Baczność Dorożkarzy. Dnia 27 czerwca b. r. t. j. w sobotę o godzinie 7 m. 30 wieczór w lokalu Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy ul. Radziwiłłowskiej Nr. 1 odbędzie się wielkie zebranie organizacyjne dorożkarzy z terenu miasta Lublina, celem założenia Związku Zawodowego Dorożkarzy. Dorożkarze! w Waszym interesie leży konieczność powołania organizacji zawodowej do życia, dlatego Wszyscy stawcie się na zebraniu. Komitet Organizacyjny. 27

Magi Izrael powędrował do komisarjatu. Pociągnięto do odpowiedzialności Szymana Izraela-Zamojska 20, za przekroczenie przepisów moralności bowiem kapłan się on w miejscu, gdzie przechodzi publiczność nie mając na sobie kostiumu kąpielowego.

Ceny najmniejszych obowiązkujących od dnia 26 czerwca 1931 r. na mąkę i pieczywo ustalone decyzją Starostwa Grodzkiego w Lublinie.

Hurt. Mąka żytnia pyłkowa urzędowego typu za 1 kg. 41 gr. mąka żytnia razowa za 1 kg. 31 gr., bułki z mąki pszennej 40 proc. za 1 kg. 75 gr.

Detal. Mąka prężna 40 proc. za 1 kg. 56 gr., mąka pszenna 65 proc. za 1 kg. 52 gr., chleb żytni pyłkowy z mąki 65 proc. typu urzęd. za 1 kg. 42 gr., chleb żytni razowy typu urzęd. za 1 kg. 32 gr., bułki z mąki pszennej 40 proc. o wadze 5 dkg. 4 gr. Uwaga: chleb powinien być wypiekany w bochenkach o wadze pół, jeden i dwa kg.

Zbędna „dekoracja”. Złazne sztachetki placu po dawnym kościele przy ulicy Grodzkiej, są od kilku dni stale zawieszane szmatkami i bielizną przez mieszkańców dzielnicy. „Ozdoby” wiszą tam całymi dniami robiąc na przechodniach bardzo nieprzyjemne wrażenie. Czy władze policyjne nie mogłyby się zająć osobami „dekoratorów”.

Znaleziono karabin. Kulka Jan, dozorca ogrodu Miejskiego w Lublinie, zameldował o znalezieniu w ogrodzie karabinu systemu niemieckiego.

Zagubiono. Fabjan Foren — 3-go Maja 22, zameldował o zagubieniu na ul. Krak.-Przedm. czeku na sumę 140 zł. wystawionego przez dyrektora Szkoły Bodowl. w Lublinie, inż. Domowskiego, na Bank Gospod. Krajowego w Lublinie, za Nr. 225938.

Dwie kradzieże w Lublinie. Rozemblem Szłowa-Majer, zam. w gm. Dziewica, pow. Opoczno, zameldował o kradzieży z domu modlitwy przy ul. Zamojskiej, pacierzy do modlitwy, wartości 100 zł. przez Arenzowa Antona-Borucha — Lubartowska 8. — Koziołowi Stanisławowi, zam. w kol. Tomaszowie, gm. Jasków skradziono w zajazdzie przy ul. Staszica chomont z kominami i leżce, wartości 50 zł.

KRONIKA WOJEWÓDZKA

Luna pożarów nad wsiami i lasami województwa lubelskiego

W lesie Chmielek, gm. Łukowa, pow. biłgorajskiego, wskutek pozostawienia ogniska przez robotników, spłonęły młode drzewka na przestrzeni około 3 morg. Straty wynoszą około 4000 zł. — W kol. Gdieszyn, gm. Mołojatyce, pow. hrubieszowskiego wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, na szkole Jasińskiego Pawła spłonął dom mieszkalny, zabudowania i różne sprzęty. Straty wynoszą 5.900 zł. — W lesie państw. obok wsi Holowczyce, pow. konstantynowski, od pozostawionego przez nieznaną narazie pastuchów ogniska spłonęły drobne gałęzie, mech, igliwo i kilka drzew na przestrzeni około 6.000 mt. kw.

Wśród tych, których lepiej trzymać się zdaleka Wędrowki po „piwiarniach” i „herbaciarniach” lubelskich

Po cyklu artykułów zamieszczonych na łamach „Ziemi Lubelskiej” a poświęconych sprawom targowisk z dniem dzisiejszym rozpoczynamy dalszy ciąg naszej wędrowki po Lublinie.

Tym razem zajmiemy się opisem lubelskich „piwiarni” i „herbaciarni”.

Na terenie Lublina istnieje około setki interesów handlowych które na swych sztychach noszą głośne napisy „Piwiarnia”, „Herbaciarnia” lub „Kawiarnia”. Bodaj że najwięcej jest „herbaciarni”. Ojóż sprawą tych „cenionych” lokali pragniemy się tu nieco bliżej zainteresować. Najlepiej na „herbaciarnię” nadają się oczywiście okolice stacji kolejowej oraz przedmieścia, tam też blisko siebie zaklimalizowały się też przedsiębiorstwa. Ołbrzymie szyldy głośno „spragnione” przechodniowi, że „tu jest, kawa, masło, herbata i t. p.”.

Oczywiście że o kawiarni herbacie właściciel takiego zakładu nic nie wie. Może natomiast — po dokładnym obejrzeniu przybywa — słyszeć mu połączoną „czarką” wódkę i kawalkiem gęsi. Nie też dziwnego że lubelskie i, zw. „męły” wszelkiego rodzaju „szumowiny” podmiejskie oraz najrozmaitsze „wyrzki” społeczne chętnie gromadzą się

II-gi Kongres Pedagogiczny w Wilnie

W Wilnie w czasie od 4 do 8 lipca b. r. obradować będzie w Wilnie II-gi Kongres Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego. Szczegóły podane zostały w prasie i zaproszeniach.

Obrady rozpoczną się dnia 4 lipca o godz. 10 rano, w sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego. Przemówienia powitalne i referat naczelny transmitowane będą przez radio.

80 milionów subwencji na lotnictwo niemieckie

Budżet Ministerstwa Komunikacji Rzeszy wykazuje szereg pozycji, przeznaczonych na popieranie niemieckiego lotnictwa. W sumie pozycje te wynoszą 39.124.100 Rm, czyli zgórą 80 milionów złotych. Z sumy tej przypada na poparcie wynalazczości w lotnictwie 5 i pół milj. Rm. na „pomoc gospodarczą dla niemieckiego przemysłu lotniczego” — 7 milj. Rm, na popieranie lotnictwa publicznego przez „Deutsche Luft-Hansa” — 18.825.000 Rm. itd.

Wysokie te dotacje potwierdzają to wszystko, co się pisze i mówi o Niemczech, asenkurujących się na wypadek wojny — mianowicie, że pod płaszczykiem troski o rozwój lotnictwa cywilnego Niemcy systematycznie i planowo udoskonalają lotnictwo swoje, które, jak to stwierdzono już po wielokroć razy, jest — zamaskowanym lotnictwem wojennym i jako takie może być na tyłmiast użyte do działań wojennych.

Bruening i Curtius jadą do Paryża?

BERLIN. W dobrze poinformowanych kręgach politycznych krąży sensacyjna pogłoska, jakoby kanclerz Rzeszy Bruening i minister spraw zagranicznych Curtius mieli zostać zaproszeni do Paryża. Wyjazd na podobno nastąpić już w przyszłym tygodniu. Sensacyjna ta w znaczeniu politycznym wiadomość podtrzy-

mywana jest pogłoskami, jakoby w szeregu poufnych konferencji miało nastąpić pewne uzgodnienie poglądów między politykami niemieckimi i francuskimi. Wizyta dyplomatów niemieckich w Paryżu miałaby być wyrazem tego uzgodnienia poglądów oraz miałyby tam zapadł ostateczne decyzje uzgadniające.

RADJO-PROGRAM

Na niedzielę 28 czerwca WARSZAWA

- 11.35. Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10—13.10. Transmisja z Benjaminowa. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Meł. 13.20. D. c. koncertu z kaw. Dakowskiego „Bagatela”. 13.40. „Co jest godnego widzenia w okolicach Warzawy”. 14.00—14.10. Muzyka. 14.10. Skrzynka pocztowa. 14.25—14.35. Muzyka. 14.35. Pogadanka dla gospodyń wiejskich. 14.55—15.05. Muzyka. 15.05. Odczyt roln. ze Lwowa. 15.25—15.35. Muzyka. 15.35. Odczyt rolniczy. 15.55—16.00. Muzyka. 16.00—16.40. Aud. żołnierska. 16.40—17.10. Program dla dzieci star. 17.15. Kom. „Z przed stu lat”. 17.20—18.40. Tr. z Tarnopola. 19.00. Tr. z Pragi Czeskiej wstecz-sławińskiego zlotu skautów. 19.30. Płyty gramofonowe. 19.40. Skrzynka poczt. techn. 19.55. Urzędowy kom. Państw. Inst. Meteorol. 20.00. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 20.15. Koncert popuł. z Doliny Szwa-

Wplywy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem RAKA w dniu 27 czerwca, — posiadają charakter BOJAZLIWY, cechuje ich strach religijności, niezdyscyplinowanie i zamilowanie do życia samotnego, są źdźni sensacji i nowych wrażeń. Mają pociąg do gier hazardowych i nielegalny wpływom ołoczenia. W miłości doświadczają częstych rozczarowań, a w pozycjach małżeńskich możliwie szczerze dzięki wpływom rodziny. Przynoszącej się do warunków życiowych mogą liczyć na powodzenie i zabezpieczenie starości. Będą przechodzić dla siebie okres w ciężkich warunkach, lecz to krótko potrwa. Po opowiadaniu nastąpi zmiana, będą szczęśliwi i zadowoleni duchowo. Urodzeni pod wpływem RAKA — powinni wystrzegać się przeciwności gardła lub głowy, gdyż to powoduje częstą migrenę. Dla urodzonych 27 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 15, 16, 25, kolozar granat z złotym, jako amulet-talizman RUBIN przynosi szczęście, liczby loteryjne 168007 — 22. W. Pyffello

Prasa francuska nawołuje do lokowania kapitałów w Polsce

PARYŻ. Pat. Jak wiadomo, francuski minister finansów zwołał u siebie niedawno zebranie, z udziałem ministra handlu oraz szeregu najwybitniejszych przedstawicieli przemysłowców i finansistów francuskich, w celu dokonania wyboru — jak głosi oficjalny komunikat — tych rentownych przedsiębiorstw w Europie Środkowej, które mogłyby polecić bankierom i przemysłowcom francuskim. Nawiązując do tej konferencji, Georges Bienaimé oświadcza w „La Victoire”, że nie brak podobnych przedsięwzięć w krajach Europy Środkowej.

a potrafiły mimo kryzysu stale zwiększać swe kapitały — lecz kapitały są stanowczo niewystarczające dla gospodarstwa krajowego. Pieniądz robi się z tego powodu rzadkością i pożyczki przynoszą 2—3 razy więcej procentu niż we Francji.

Wzięmy np. Polskę — powiada autor — nieledwą korzyścią lo. katę może tam znaleźć kapitał francuski. Jak rentowne są przedsiębiorstwa, w których kapitał ten może być zainteresowany, dowodzą ostatnie bilanse dwóch wielkich banków, popieranych i kontrolowanych przez rząd polski mianowicie Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Krolny. Banki te założone zostały dopiero przed 10 u laty,

Odbudowa gospodarstwa Europy Środkowej, o której rząd francuski przedstawił m. m. w ostatniej sesji w Genewie oraz powzięty przez Bank Francuski program, mający na celu zwalczać bezrobocie, powinien zainteresować przemysłowców i kapitalistów francuskich. Ostatnio ustalony tekst układu gospodarczego niemiecko-rumuńskiego jest dowodem usiłowania Niemiec znaleźć ujścia dla swego przemysłu. Nastąpi chwila, pisze Bienaimé, do rozpowszechniania w Europie idei solidarności pracy i kapitału. Możliwym jest, że poważne początkowe trudności, o jakich mówił w swem oświadczeniu prez. Hoover, przyczynią się następnie do rozwoju wziankowanej solidarności.

Ostatni potomek Wieszatiela zmarł w Archangielsku

W zbiorze koncentracyjnym w Archangielsku zmarł na tyfus plamisty syn byłego ministra sprawiedliwości rządu carskiego, Włodzimierz Murawjew, ostatni potomek rodu gen. Murawjewa-Wieszatiela. Włodzimierz Murawjew brał udział w ruchu przeciwbolszewickim w czasie wojny domowej w Rosji i znalazł się na emigracji. Po krótkim pobycie w Berlinie wyjechał do Sowiełów, otrzymał posadę w komisariacie han-

du zagranicznego, lecz wkrótce został osadzony w więzieniu. Po kilkutygodniowym pobycie w więzieniu został wypuszczony na wolność i ponownie zajął wybitne stanowisko w urzędach sowieckich. Dopiero niedawno został ponownie aresztowany i zesłany na północ w liczbie kilku tysięcy „burżuwów”. W czasie wyrybu lasu zachorował na tyfus i zmarł.

Dorożkarze organizują się

Aczkolwiek pojazdy korne tak zwane dorożki, spychane są na szary koniec życia przez pojazdy mechaniczne — samochozy i przypuszczalnie należy, że w niedługich latach wogóle z miast znikną, u nas w Lublinie przeszło 160 osób zarabia dorożkarstwem na życie i utrzymanie swych rodzin. Zawód dorożkarski nie należy do łatwych, to też wśród dorożkarzy dawano się odczuć brak silnej organizacji zawodowej, która by wzięła na swe barki ciężar spraw dorożkarskich, jak również poważnie zastanowiła się nad przyszłością tych wszystkich, których w szybkim tempie idąca mechanizacja życia, pozabawia stopniowo zarobkowania i utrzymania w dotychczasowym zawodzie. W tym celu, grono dorożkarzy na zebraniu w dniu 20.VI.1931 r. w lokalu BBWR przy ul. Radziwiłłowskiej Nr. 1 powołało specjalną komisję organizacyjną w składzie 7 osób, a mianowicie pp. Wójcika Władysława, Szewczyka St. Pawła Zyg, St. Wiśniewskiego, Ajmermana Daw., Tilenbauma Moszka i Szmla Rozen-

berga, która by opracowała specjalny statut, oraz zajęła się zwolaniem specjalnego walnego zebrania organizacyjnego dorożkarzy dla powołania do życia organizacji pod nazwą „Związek Zawodowy Dorożkarzy w Lublinie”. Opracowany statut komisja organizacyjna Z.Z.D. na zebraniu w dniu 24 b. m. przyjęła oraz wyznaczyła termin ogólnego zebrania dorożkarzy na dzień 27 b. m., o godz. 7.30 wieczorem w lokalu Bezp. Bloku Współpracy z Rządem, ul. Radziwiłłowska Nr. 1. Należy się spodziewać, że wysiłek komisji organizacyjnej znajdzie właściwe zrozumienie u ogółu dorożkarzy, oraz że zorganizowany Związek prace swoje oprze na zdrowych zasadach państwowych. Jak się dowiadujemy, komisja organizacyjna związku w statucie swoim zastrzegła się kategorycznie przeciwko jakiegokolwiek bądź współpracy ze związkami pozostającymi pod wpływami drugiej i trzeciej międzynarodówki.

Wyścigi Konne w Lublinie

Lubelsko-Wolyńskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni Z TOTALIZATOREM odbędą się w dniach: 28—29 czerwca, 1-3-5-7-9-12-14-16-18-19 i 22 lipca Dojazd autobusami Nr. 1—2—7. Od hotelu „Victoria” odchodzić będą specjalne autobusy „Wyścigi” — przejazd w jedną stronę 50 groszy.

Urząd Gminy Opole pow. Puławskiego ogłasza KONKURS

na stanowisko lekarza weterynarji przy rzeźni miejskiej w Opolu. Posada do objęcia od zaraz względnie od 15 lipca r. b. Wynagrodzenie miesięczne w/g. VIII kat. plac urzędniczy państwowy z dodatkami na mieszkanie i wolna praktyka. Blisze informacje na miejscu. Oferty kierować pod adresem „Urząd Gminy Opole”. Pierwszeństwo mają samotni. 609

DROBNE OGŁOSZENIA STUDENT U.L. przyjmie nie kandyduję, w zamian za solidne tet-nisko. Wiadomość w Administracji. SKŁEP Wynajme w Śródmieściu (1 lub 2 ubakacje) Wład. w Administracji. 667

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz